

*Małgorzata Kamińska-Juckiewicz*

## REKONSTRUKCJA KONCEPCJI SIŁ LUDZKICH WE WSPÓŁCZESNEJ WIZJI KAPITAŁU SPOŁECZNEGO

**Słowa kluczowe:** demokratyczna edukacja, siły społeczne, budowanie kapitału społecznego.

**Streszczenie:** Niniejszy tekst to próba odpowiedzi na pytania: W jaki sposób koncepcja sił ludzkich może być analizowana na podłożu potrzeb społecznych jednostkowych i zbiorowych, wynikających z aktualnych demokratycznych przemian politycznych, gospodarczych, kulturowych i społecznych? Czy obecna sytuacja „kryzysu demokracji” może posłużyć się kategorią sił ludzkich w „naprawianiu” życia społecznego? Opierając się na interpretacji koncepcji sił ludzkich, dokonanej przez Aleksandra Kamińskiego w latach 70. minionego stulecia, należy ją odtworzyć i przenieść na grunt współczesnych oddziaływań środowiskowych. Rekonstrukcja koncepcji sił ludzkich daje możliwość spojrzenia na życie społeczne z innej niż dotychczas perspektywy. Jest realizacją humanistycznej koncepcji człowieka, ukierunkowanej na holistyczny obraz jego aktywności życiowej, zawodowej, rodzinnej, społecznej, politycznej, kulturalnej. W aktywizowaniu sił społecznych z punktu widzenia demokratycznych zasad współżycia i współdziałania ludzi niezwykle ważną rolę odgrywa edukacja, a szczególnie wychowanie społeczne i obywatelskie, przygotowanie do świadomego uczestnictwa w zmianach społecznych, do kreowania tych zmian, do pokonywania trudności i unikania zagrożeń.

### Kłopoty z demokracją

Demokratyzacja życia politycznego, gospodarczego i społecznego w Polsce i towarzyszące jej przemiany powinny prowadzić do normalizacji sytuacji ekonomicznej i społecznej obywateli, powinny nieść ze sobą poczucie własności dokonujących się procesów, przejmowanie kontroli nad własnym życiem, poprawę relacji międzyludzkich. Praktyczne spojrzenie na te założenia nie skłania niestety do budujących refleksji. Andrzej Radziewicz – Winnicki (Radziewicz-Winnicki 2004, s. 15) przytacza nawet termin trwającego dziś „kryzysu demokracji”, wynikającego z nieudolnie przeprowadzonej transformacji ustrojowej. Mówi się o stanie próżni aksjologicznej w sferze życia aspołecznego oraz

braku klarownych i skutecznych rozwiązań w przebiegu zmiany społecznej. Nowy ład społeczny często bazuje na regułach poprzedniego systemu socjalistycznego. Jest to wynik niedostatecznego utrwalenia w społeczeństwie nowego liberalno-demokratycznego układu, wraz z normami, wzorami, wartościami. W budowaniu demokratycznego ładu społecznego nie pomagają ogólnikowość i populizm głoszonych przez polityków haseł oraz ich słaba wiarygodność (Radziejewicz-Winnicki 2004, s. 16).

Nie sprzyja to budowaniu atmosfery zaufania społecznego i porozumienia w godzeniu interesów osobistych z interesem publicznym, dochodzeniu do konstruktywnych rozwiązań, zawierania kompromisu. Nie sprzyja uczestnictwu ludzi w życiu społecznym, w życiu obywatelskim. Unikają oni brania odpowiedzialności za siebie i innych, za własną rodzinę. Nie potrafią się odnaleźć w świecie wolnego rynku, nie interesują się sprawami publicznymi, nie zauważają potrzeb innych ludzi. Zagubieni i zdeorientowani nie radzą sobie w zderzeniu z rzeczywistością, która ich przytłacza i dezintegruje. Stają się ofiarami nieprzemyślanych decyzji władz, kierujących się partykularnym interesem własnej grupy czy partii. Bezsilność w kontakcie z wszelkiego rodzaju monopolistami dóbr i świadczeń przybiera formę frustracji i zniechęcenia. Postawa wyuczony bezradności nie jest już dziś pozostałością po poprzednim ustroju. Można mówić o swoistej wyuczony bezradności „bis”, charakterystycznej dla epoki globalizmu i świata ponowoczesnego.

W opinii Jacquesa Delorsa (Raport dla UNESCO, 1998) *często system reprezentacji politycznej i charakteryzujący go model sprawowania władzy przechodzą kryzys: dystans, jaki pojawia się między rządem i rządzonymi, występowanie pod wpływem mediów nadmiernie emocjonalnych i nieuzasadnionych reakcji „polityka-spektakl”, która stała się możliwa dzięki mediatyzacji debat, przedstawiane korupcji polityków narażają niektóre kraje na ryzyko „rządu sędziów” i coraz większe zniechęcenie obywateli do spraw publicznych* (Radziejewicz-Winnicki 2004, s. 15).

Kryzys demokracji jako formy istnienia państwa towarzyszy innemu kryzysowi – kryzysowi ekonomicznemu, którego objawami i równocześnie mechanizmami są:

- sakralizacja indywidualnego i zbiorowego egoizmu,
- pogłębianie i utrwalanie rozwarstwienia społecznego,
- budowanie segregacyjnych społeczeństw,
- kolektywna marginalizacja wielkich zbiorowości społecznych,
- sakralizacja praw rynku, towaru, własności, konkurencji (Pilch 2009, s. 45).

Państwo współczesne, zdaniem Tadeusza Pilcha, realizuje specyficzną strategię „stróża nocnego” czuwającego nad bezpieczeństwem reguł, które stworzył ponowoczesny świat kultury i świat zglobalizowanej gospodarki. Przestrzeganie wolności przepływu idei, towarów i kapitału; z pozoru zasad demokratycznych, wielokrotnie już doprowadziło do globalnych dramatów. Niewydolność (naszego – przyp. autorki) państwa uwidacznia się w ograniczaniu funkcji opiekuńczej

instytucji i placówek edukacyjnych (np. opieka i edukacja zdrowotna, działania kompensacyjne i wspierające rozwój), w chorym chronicznie systemie sądowniczym, zbiurokratyzowanej i zdemoralizowanej administracji, niewydolnym aparacie ścigania, wysokiej korupcji oraz groteskowej jakości intelektualnej i moralnej klasy politycznej. Tadeusz Pilch wskazuje także na aspekty kryzysu kultury i wartości współczesnego człowieka. Kultura globalna niesie ze sobą kulturę rywalizacji i walki, kulturę nadsprawności, kulturę dominacji i kulturę wyłączającą współdziałanie i pomoc. Taka kultura uwalnia czyny jednostki od odpowiedzialności i rodzi mentalność buldożera. Tworzy obsesję sukcesu za każdą cenę, a szczęścia każe szukać w gromadzeniu wrażeń i rzeczy. Tworzy i usprawiedliwia klimat agresji. W takiej kulturze nie ma miejsca dla słabych dzieci, starców i chorych (Pilch 2009, s. 47–48).

Zjawisko, które nazywamy z braku lepszego określenia „siłami globalizacji”, cechuje się najwyraźniej zupełną przypadkowością i skrajną nieprzewidywalnością przyływów i odpływów. Te zmiany – jak pisze Zygmunt Bauman – następują bez zapowiedzi – znikają gdzieś bezpowrotnie swojskie obrazy wsi i miast, gdzie czuliśmy się tak pewnie i bezpiecznie. W ich wyniku przetasowuje się ludzi i wprowadza zamęt w ich tożsamości społeczne – z dnia na dzień możemy stać się włóczęgami bez stałego adresu i tożsamości. Możemy stracić świadectwo naszej tożsamości lub poświadczoną tożsamość. Siły globalizacji są codziennie w stanie uczynić wszystko zupełnie bezkarnie – przypomina o tym widok stojących przed naszym progiem ludzi odrzuconych, wypędzonych z domu, by szukać środków do życia, odartych z własnej tożsamości i poczucia godności. W naszych czasach nie wymawiamy żadnych słów z większym namaszczeniem i upodobaniem niż „sieci”, „powiązania” lub „znajomości” – tylko dlatego, że ich prawdziwa treść: ścisłe sieci, mocne i pewne związki, dojrzałe relacje, niemal całkiem wyblakła. (...) Boimy się pozostać sami, bezradni i nieszczęśliwi. Boimy się utraty towarzystwa, kochających nas osób, pomocnych rąk. Boimy się, by nas nie wywieziono na złomowisko. Najbardziej tęsknimy do pewności, że to wszystko się nie zdarzy – nie nam. Chcemy być wykluczeni z powszechnego i wszechobecnego wykluczenia... (Bauman 2007, s. 87).

W obawie przed odrzuceniem i zmarginalizowaniem staramy się utrzymywać jako takie relacje i stosunki z innymi ludźmi, nie dbamy o ich jakość i trwałość. Jednocześnie uciekamy od ludzi, unikamy zobowiązań i bliższych związków, które mogłyby nas w jakiś sposób ograniczać. Sami zamykamy się w swoim świecie, eliminujemy przyjaciół i znajomych, ale także ludzi „innych” pod jakimś względem, którzy mogą „zagrozić” naszemu poczuciu autonomii i niezależności. Trwamy w niszczącej więzi międzyludzkiej indywidualizacji zachowań i poglądów, izolacji i wyobcowaniu wobec odmiennych, nieznanych, trudnych zjawisk społecznych i kulturowych, mimo, że wywołuje to stan osamotnienia i pustki społecznej wokół nas. Wówczas rodzą się bariery utrudniające proces tworzenia kapitału społecznego, który – jak wyjaśnia Maria Theiss – *można rozumieć jako sieć powiązań i norm społecznych, które przyczyniają się do*

*współdziałania osób dla poprawy indywidualnej sytuacji życiowej oraz zapobiegania i rozwiązywania problemów społecznych* (Theiss 2009, s. 83). Kapitał społeczny rozumiany jako potencjał, którym dysponują ludzie w obszarze zinternalizowanych, uwewnętrznionych wartości i zasad postępowania, zaufania wobec siebie nawzajem, okazywania spolegliwości i aktywnej postawy wobec wspólnych problemów i spraw, jest uznawany za ważny składnik kapitału intelektualnego danej zbiorowości społecznej. Obok kapitału ludzkiego, strukturalnego i relacyjnego kapitał społeczny uznaje się za element wspierający rozwój i osiąganie oczekiwanego poziomu życia, pracy i nauki wśród członków społeczeństwa (Raport o Kapitale Intelektualnym Polski 2008, s. 6, 22).

### **Oslabienie więzi społecznych**

Wspomniane powyżej sieci powiązań i norm społecznych nie oznaczają dziś wcale trwałych więzi międzyludzkich, które tworzą się w procesie integracji społecznej i wzmacniają spójność grup społecznych. Wręcz przeciwnie, coraz częściej zauważamy niepokojącą powierzchowność, lakoniczność, płytkość i kruchość relacji między ludźmi, które znajdują swe umocowanie w utrzymywaniu kontaktów na zasadzie chwilowości i przypadkowości, a nie bliskości spotkań „twarzą w twarz”. Przyczyn tego zjawiska możemy doszukiwać się zarówno w postępie technologicznym i teleinformatycznym, jak i w specyfice życia w świecie ponowoczesnym. Wszechwładne media i rozwój różnych form szybkiego komunikowania się (telefony komórkowe, Internet) dopasowują się do potrzeb ludzi. Szybkie tempo życia, konieczność nieustannego reagowania na nowości, aktualne problemy, ważne informacje, przymus „bycia na fali” – to wszystko generuje z reguły negatywne skutki dla stanu więzi społecznych. Bardzo trudno utrzymywać bliskie stosunki społeczne oparte na sile związków emocjonalnych (określanych także jako związki ekspresyjne, ze względu na charakter celów samych w sobie), na zaangażowaniu osobistym, osobistej znajomości, bezinteresowności kontaktów. Osobowe więzi w środowisku rodzinnym, rówieśniczym i lokalnym jako związki konstytuujące wspólnotę ludzką ustępują miejsca więziom rzeczowym (instrumentalnym), charakterystycznym dla zbiorowości i interakcji celowych, gdzie „towarem” nie są emocje i przeżycia ludzi, ale wspólny interes, wymiana świadczeń i towarów. Więzi instrumentalne (Marshall 2008, s. 421) implikują współpracę tylko wtedy, gdy służy ona osiągnięciu jakiegoś ograniczonego i bezpośredniego celu, np. stosunek lekarz-pacjent.

Proces budowania więzi społecznych przebiega zazwyczaj długotrwanie i jest czasochłonny. Niełatwo jest też podtrzymywać raz utworzone więzi. Sprzyjają temu, znane w pedagogice społecznej (Pilch 1995, s. 155), dwa warunki kształtowania się więzi społecznych wśród ludzi: styczność przestrzenna i łączność psychiczna. Według Tadeusza Pilcha (Pilch 1995,

s. 162) człowiek współczesny jest „skazany” na styczności przestrzenne. Jest to rodzaj konieczności mechanicznej, spowodowanej urbanizacją, ruchliwością przestrzenną ludzi, gęstością zaludnienia. Z tej konieczności powinno się rodzić zrozumienie, gotowość do istnienia w zbiorowości, tzw. aprobujące uczestnictwo. Łączność psychiczna rodzi się na gruncie swoistej identyfikacji, czyli utożsamiania się z innymi na płaszczyźnie tożsamości etnicznej, zawodowej, religijnej. Na płaszczyźnie stałych kontaktów w klubach, uczelniach, ogródkach, na spacerach z dziećmi. W wyniku poszukiwania wspólnych celów lub realizacji podobnych zadań: na kursach, w kołach zainteresowań, grupach ochotniczych np. straży pożarnej albo pomocy ludziom upośledzonym. Także w tysiącu innych sytuacji, gdzie człowiek postrzega drugiego człowieka jako partnera, współnika, towarzysza, pomocnika, oczekującego pomocy, czyli w sytuacji wyzwalającej w nas uczucia empatii, bliskości, aprobowanej zależności. Więzy społeczna (Merta 2007, s. 15) łączy ludzi ze sobą, jest podstawą poczucia przynależności do grupy oraz gotowości do współdziałania i wywiązywania się ze swych obowiązków.

Wychowanie należy do tych działań społecznych i kulturowych, które wpisują się w budowanie osobistych więzi społecznych. Funkcja społeczna środowiska wychowawczego wyznaczana jest stycznością przestrzenną wychowawcy z wychowankiem w rodzinie, w przedszkolu i szkole, w organizacji młodzieżowej, placówce kulturalno-oświatowej, ale także – a może przede wszystkim – łącznością psychiczną. Nie wolno oddzielić wychowania od emocji, uczuć i wspólnego przeżywania „okrucich życia”. To powinien być proces, który wyzwala i kreuje, jest ukierunkowany na wartościową zmianę, ale też sam musi ulegać konstruktywnej przemianie wewnętrznej. Skostnienie i konserwatyzm oddziaływań wychowawczych, brak znajomości i krytycznej analizy sytuacji społecznej, brak mądrego wglądu w otaczającą nas rzeczywistość, szybko powoduje erozję substancji społecznej, nagminne rozpadanie się więzi społecznych i wyłanianie się negatywnych zjawisk i problemów społecznych.

Więzy rodzinne, sąsiedzkie i lokalne, podobnie jak inne zjawiska społeczne, należy ujmować dynamicznie i historycznie. Przeobrażenia więzi we współczesnej rodzinie i społeczności lokalnej spowodowane są przez zmiany, jakie zaszły w strukturze, funkcjach i organizacji życia społecznego, głównie pod wpływem procesów urbanizacji i industrializacji. W nowych warunkach społeczno-ekonomicznych i kulturowych maleje rola rodziny tradycyjnej, wielopokoleniowej z patriarchalnym układem stosunków i dominacji rzeczowych elementów więzi. W społecznościach lokalnych nowego typu pojawiły się niekorzystne relacje międzyludzkie, np. anonimowości życia, poczucia osamotnienia (Kawula 1999, s. 331). Na anonimowość życia i działania we współczesnym środowisku lokalnym zwraca uwagę Ewa Kozdrowicz, zaliczając ponadto do niepokojących zjawisk, zagrażających wychowaniu społecznemu: brak więzi sąsiedzkich, brak społecznych autorytetów osobowych, zmniejszenie poczucia odpowiedzialności i kontroli nad młodymi, brak ofert spędzania czasu wolnego, poczucie braku

bezpieczeństwa socjalnego związane z bezrobociem i ubożeniem rodzin, brak perspektyw młodych ludzi na satysfakcjonującą realizację planów życiowych (założenie rodziny, dobra praca, mieszkanie) (Kozdrowicz 2006, s. 146).

Kryzys więzi osobowych, kryzys przyjaźni, lojalności, bliskości, empatii we współczesnym świecie opanowanym przez media i konsumpcyjne nastawienie do życia zmusza do refleksji i podjęcia konkretnych działań, pozwalających z jednej strony ograniczyć przejawy kryzysu, a drugiej strony zbudować strategię na przyszłość. Pomocą w przewyżczeniu tych niekorzystnych czynników i zjawisk jest podjęcie starań w celu – jak zauważa Stanisław Kawula – *aktywizacji sił i więzi społecznych* (Kawula 1999, s. 331).

### Uruchamianie sił ludzkich

Zygmunt Bauman, wskazując na koncepcję płynnej nowoczesności określa ją jako kontekst stwarzający presję emancypacji podmiotu, jego wyzwolenia. Jest to emancypacja wyrażająca się w uzyskaniu zdolności działania, pokonywania warunków rzeczywistości traktowanej jako krępująca, ograniczająca. Może ona przyjmować dwie formy wolności: obiektywnej i subiektywnej. Wykorzystując własną wolność w wymiarze obiektywnym, jednostka rozwija własne sprawstwo, zdolność działania, zaspokajania aspiracji i potrzeb odpowiednio do istniejących możliwości społecznych, prawnych, środowiskowych. W sytuacji, gdy wolność jest wykorzystywana na poziomie subiektywnym jednostka może rozwijać poczucie własnej autonomii, choć w rzeczywistości jednak nie wykorzystuje wszystkich istniejących możliwości realizacji własnych potrzeb i aspiracji bądź potrzeb środowiska (Bielska 2009, s. 72). Interpretację taką zestawzić można z kluczową dla pedagogiki społecznej i klasyczną koncepcją sił ludzkich, zdefiniowanych przez Helenę Radlińską jako cechę posiadaną przez jednostki mocne, działające, sprawne oraz przez struktury, organizacje aktywne, realizujące określony cel (ideę) (Bielska 2009, s. 72).

Pojęcie sił ludzkich, wprowadzone przez Helenę Radlińską do pedagogiki społecznej w latach 30. ubiegłego wieku było ściśle związane z procesem wychowawczym. Według założeń Radlińskiej, opartych na ideologii polskiej lewicy niekomunistycznej, wychowanie ma służyć przygotowaniu obywateli do udziału we wspólnym dziele – stanowieniu postępu, w procesie wychowawczym należy godzić cele indywidualne z narodowymi, cele wspólne są nadrzędne wobec indywidualnych, a sprzeczności między jednostką i społeczeństwem ma przewyżczać ustrój demokratyczny. W tak rozumianym wychowaniu siły ludzkie mają stanowić decydujący czynnik, a ich budzenie jest podstawową dyrektywą metodyczną (Szmagański 1999, s. 269). Andrzej Olubiński przytacza to pojęcie w znaczeniu „sił społecznych” i wyjaśnia za Heleną Radlińską (1935): (...) *zespół określonych czynników i wartości funkcjonujących w środowisku, w postaci jednostkowych lub zbiorowych, jawnych lub ukrytych uzdolnień wyrażających się w pozytywnym działaniu* (Olubiński 2001, s. 163).

Koncepcja budzenia sił ludzkich jest nowatorska wobec założeń współczesnej pracy socjalnej w społeczeństwach demokratycznych, której powszechnie akceptowany cel stanowi pomaganie w osobistym i społecznym usamodzielnieniu się członkom społeczeństwa potrzebującym pomocy. Również we współczesnych teoriach edukacyjnych powszechnie przyjmowane są założenia o budzeniu aktywności poznawczej uczących się i umożliwianiu im kontroli nad własną pracą (Szmagański 1999, s. 269).

W wizji budowania i rozwoju kapitału społecznego, odnoszącego się do potencjału zdolności współdziałania, przyswajania norm społecznych, poziomu zaufania i zaangażowania ludzi w proces rozwiązywania różnych problemów jednostkowych i zbiorowych, należałoby spojrzeć na koncepcję sił ludzkich z innej perspektywy i dokonać rekonstrukcji znaczeniowej. Potrzebne jest zatem pytanie: W jaki sposób koncepcja sił ludzkich może być analizowana na podłożu potrzeb społecznych jednostkowych i zbiorowych, wynikających z aktualnych demokratycznych przemian politycznych, gospodarczych, kulturowych i społecznych? Czy obecna sytuacja „kryzysu demokracji” może posłużyć się kategorią sił ludzkich w „naprawianiu” życia społecznego? Opierając się na interpretacji koncepcji sił ludzkich, dokonanej przez Aleksandra Kamińskiego w latach 70. minionego stulecia, należy ją odtworzyć i przenieść na grunt współczesnych oddziaływań środowiskowych. Według Aleksandra Kamińskiego *efektywność wychowawcza poczynań środowiskowych możliwa jest tylko wówczas, gdy wychowawca spożytkuje siły społeczne środowiska i opiera na nich swą działalność. Siły jednostkowe – to na ogół przywódcy opinii publicznej, realizatorzy pragnień zbiorowych, przodownicy w aktywności zbiorowej, zwiastuni nowo powstających potrzeb – chętniej od innych asymilujący wartości kultury, aktywizujący swe otoczenie. Siły zbiorowe – to dynamiczne grupy społeczne, wzorcowe urządzenia i placówki, sprawne instytucje, ruchy społeczne. Dyrektywy pedagogiki społecznej zalecają wspomaganie sił już istniejących i działających, uruchamianie i wzmacnianie sił dopiero narastających (np. nowej na danym terenie akcji drużyn podwórkowych), budzenie i wyzwalać sił utajonych (np. aktywności kulturalnej i społecznej emerytów)* (Kamiński 1972, s. 45–46).

Uruchamianie sił ludzkich w środowisku (sił społecznych) we współczesnej wizji kapitału społecznego może polegać więc na:

- pielęgnowaniu postaw prospołecznych i proobywatelskich,
- edukacji prawnej i obywatelskiej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży
- upowszechnianiu kultury politycznej,
- umożliwianiu realnej partycypacji społecznej w szkole i środowisku lokalnym,
- wspieraniu działalności organizacji i stowarzyszeń pozarządowych,
- rozwijaniu infrastruktury sportowej, rekreacyjnej i zabawowej w środowisku lokalnym,

- podtrzymywaniu tożsamości lokalnych społeczności,
- edukacji środowiskowej dzieci i młodzieży,
- wykorzystywaniu misji społecznej mediów,
- promowaniu działalności wzorcowych placówek edukacyjnych i kulturalno-oświatowych,
- odkrywaniu i eliminowaniu zachowań i działań destrukcyjnych w środowisku szkolnym, rówieśniczym, sąsiedzkim, lokalnym,
- wspieraniu inicjatyw społecznych zmierzających do łagodzenia problemów ludzi i grup marginalizowanych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym,
- skutecznym identyfikowaniu społecznych potrzeb jednostkowych i zbiorowych,
- propagowaniu zasady pomocniczości w wymiarze ogólnospołecznym i jednostkowym,
- poszukiwaniu płaszczyzn współdziałania i partnerstwa pojedynczych ludzi i grup społecznych.

Kapitał społeczny, jak zauważa Robert Putnam, to bardzo dziwny kapitał: przybywa go właśnie wtedy, kiedy się z niego korzysta. Postępowanie zgodne z jakąś normą wzmacnia bowiem tę normę, sprawia, że trudniej się z niej wycofać i nie przestrzegać jej. (...) Ludzie uwiarygodniają swoją tożsamość i pozycję w stosunkach społecznych poprzez aktywność społeczną, przynależność do sieci obywatelskiego zaufania (Merta 2007, s. 16). Brak zaufania społecznego skutkuje niepokojem, podejrzliwością, wzajemnym obwinianiem się, wysokim poziomem lęku, powoduje alienację społeczną, tworzenie szkodliwych stereotypów i krzywdzących opinii i ocen. Zanikają więzi społeczne, a ludzie zamykają się w swoich „mentalnych skorupach”, otaczając się „murem bierności i niechęci”.

Rekonstrukcja koncepcji sił ludzkich daje możliwość spojrzenia na życie społeczne z innej niż dotychczas perspektywy. Jest realizacją humanistycznej koncepcji człowieka, ukierunkowanej na holistyczny obraz jego aktywności życiowej, zawodowej, rodzinnej, społecznej, politycznej, kulturalnej. W aktywizowaniu sił społecznych z punktu widzenia demokratycznych zasad współżycia i współdziałania ludzi niezwykle ważną rolę odgrywa edukacja, a szczególnie wychowanie społeczne i obywatelskie, przygotowanie do świadomego uczestnictwa w zmianach społecznych, do kreowania tych zmian, do pokonywania trudności i unikania zagrożeń. Wiedza, wspierana realnym udziałem ludzi, a zwłaszcza dzieci i młodzieży w procesie integracji społecznej, w działaniach na rzecz silnych i trwałych więzi społecznych w środowisku, może okazać się skutecznym orężem w starciu sił ludzkich z siłami globalizacji, a mądrze spożytkowany kapitał społeczny pozwoli uruchomić kolejne siły społeczne, aby móc realizować krok po kroku projekt społeczeństwa otwartego.

## Bibliografia

1. Bauman Z. (2007), *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
2. Bielska E. (2009), *Zmiana społeczna oraz zjawiska jej towarzyszące*, [w:] W. Danilewicz (red.) *Oblicza współczesności w perspektywie pedagogiki społecznej*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
3. Kamiński A. (1972), *Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
4. Kawula S. (1999), *Więzi społeczne*, [w:] D. Lalak, T. Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
5. Kozdrowicz E. (2006), *Zagrożona młodzież a profilaktyka*, [w:] A. Grodzki, A. Świerczyńska-Jelonek, A. Wilkomirska (red.), *Kultura, zmiana społeczna, wychowanie. Inspiracje i poszukiwania*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
6. Marshall G. (2008), *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
7. Merta T. (red.) (2007), *Z demokracją na ty*, Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa.
8. Olubiński A. (2001), *Sily społeczne jako kluczowa kategoria pedagogiki społecznej*, [w:] S. Kawula (red.), *Pedagogika społeczna. Dokonania – aktualność – perspektywy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
9. Pilch T. (2009), *Niebezpieczeństwo kryzysu czy nadzieja przemiany?* [w:] W. Danilewicz (red.) *Oblicza współczesności w perspektywie pedagogiki społecznej*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
10. Pilch T. (1995), *Środowisko lokalne – struktura, funkcje, przemiany*, [w:] T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
11. Radziewicz-Winnicki A. (2004), *Spółeczeństwo w trakcie zmiany. Rozważania z zakresu pedagogiki społecznej i socjologii transformacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
12. Raport o Kapitale Intelektualnym Polski (2008), Zespół Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.
13. Szmagałski J. (1999), *Sily ludzkie*, [w:] D. Lalak, T. Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
14. Theiss M. (2009), *Kapitał społeczny – znaczenie i wybrane funkcje w sferze edukacji. Perspektywa polityki społecznej*, [w:] W. Danilewicz (red.) *Oblicza współczesności w perspektywie pedagogiki społecznej*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.

**The reconstruction of the concept of human forces in the contemporary vision of social capital**

**Key words:** democratic education, social forces, building social capital

**Summary:** This text is an attempt to answer the following questions: How can the concept of human forces be analyzed on the ground of individual social and collective needs, arising from the current democratic political, economic, cultural and social transformations? May the present situation, “a crisis of democracy”, use the category of human forces in the “repair” of social life? Basing on the interpretation of the concept of human forces, made by Aleksander Kaminski in the 1970's, it must be reproduced and transferred to the modern environmental impacts. The reconstruction of the concept of human forces makes it possible to look at social life from a different perspective than before. It is the implementation of the humanistic concept of a man, focusing on a holistic picture of his life, professional, familial, social, political and cultural activity. In the activation of social forces in terms of democratic principles connected with the coexistence and cooperation of people, a very important role is played by education, especially social and civic education, especially preparation for conscious participation in social changes, creation of these changes, overcoming difficulties and avoiding risk.

Dane do korespondencji:

**Dr Małgorzata Kamińska-Juckiewicz**

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Płocku

Instytut Pedagogiki

tel. 509-604-012

gosiam0@poczta.onet.pl